

Nowy

# Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

**CENA PRENUMERATY:** w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, półrocznie Mk. 13.50, kwartalnie Mk. 6.75, miesięcznie Mk. 2.25. Z zagranicą kwartalnie Mk. 7.50

Sobota, 2 lutego 1918 r.

**CENA OGŁOSZEŃ:** Na stronie I-ii w tygodniu Mk. 1.75 f. za wiersz pol. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pol. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pol. Drobnie po 2 f. za wyraz

## Podziękowanie.

Chórowi sumowemu imienia Moniuszki za przepiękne wykonanie pieśni religijnych i p. Michalskiej za artystyczną grę na skrzypcach podczas uroczystości prymicyjnych d. 31 sty znia r. b., w kościele św. Krzyża — składają serdeczne „Bóg zapłać“

prymicjanci

ks. Leon Rychter

ks. Stanisław Wolski

ks. Tadeusz Majchrzak.

## Samoobrona.

Jednym z najdotkliwszych rysów naszego narodu jest zamiłowanie wolności i tolerancja wobec obcych wyznań i narodowości, żyjących na naszej ziemi. Polska od zarania swego bytu państwowego była zawsze dla nich gością, oraz schronieniem przed prześladowaniem w ich własnej ojczyźnie, bądź to za wiarę, bądź za przekonania polityczne.

Rys ten znamieny szedł z pokolenia w pokolenie, nie tylko w owoych czasach, kiedy Polska była wielką i potężną, lecz i wtedy, gdy rozczwartowana, pędziła żywot w niewoli, o jakiej pojęcia nie mają inne, wspanialsze od nas, narody.

I dziś, gdy na zegarze dziejów wybiła godzina odrodzenia Polski, nie może ona być inną, jeno szczerze demokratyczną, ludową, wysoce tolerancyjną dla wszystkich swoich współobywateli, bez różnicy wiary, pochodzenia i narodowości. Tolerancja ta jednak nie może iść tak daleko, byśmy bez protestu i przeciwdziałania pozwolili na zatarcie polskiego charakteru naszej Ojczyzny; nie możemy pozwolić na zabagnianie obcymi, a co gorsza, wrogimi polskości, żywiołami naszych władz państwowych, komunalnych, społecznych, i naszego życia ekonomicznego. A szczególnie musimy zapobiedz celowemu deprawowaniu ludu naszego przez wewnętrznego wroga, którego, jak owego przysłowiowego węża jadowitego, wyhodowaliśmy za własną pazuchą.

Nie występowałismy nigdy przeciw żydom dlatego, że inną, niż my, wyznają wiarę, lub do innej należą rasy, ale co za dużo, pozwalać nie wolno!

Nie wolno obojętnie i z założonymi rękami spoglądać, jak zalew żydowski deprawuje nasze życie społeczne, polityczne i ekonomiczne, nasze instytucje, naszą literaturę, prasę i teatr, słowem, jak wdziera się wszędzie z właściwą swej rasie zachłannością,

pretendując do dominującej roli, a jednocześnie żywiąc najbardziej wrogie uczucia do wszystkiego, co polskie, co nam droższe nad życie i mienie, za co przelaliśmy tyle krwi, za co ponieśliśmy tyle ofiar i męczarni.

To nie jest antysemityzm, o który niewątpliwie posądzą nas judofile, łącząc się w zgodnym chórze z panami Jackanami, Prilutzkimi, Rosenblattami, Lichtensteinami i całą tą falangą żydowskich pseudo-działaczy, nie wahających się dla osobistych swych geszefciarskich korzyści nadużywać naszych hasel patriotycznych i imion nieśmiertelnych bohaterów narodowych.

Do tej samoobrony powołaną jest przede wszystkim prasa polska, która czujnym okiem śledzić powinna każdy objaw, szkodliwy dla najżywniejszych interesów naszego kraju i jego polskiego charakteru, każdy czyn, demoralizujący ludność polską, lub uwłaczający naszej godności narodowej.

To też, nie zmieniając kierunku pisma i nie mając zamiaru nadawać mu barwy antysemickiej, chcemy spełnić swe zadanie, zgodnie z charakterem każdego uczciwego pisma polskiego i stanąć w obronie rdzenia polskiego społeczeństwa.

Postanowiliśmy piętnować bez zastrzeżeń i mglistych obsłonek każdy czyn, wrogi polskości, jej idealom i interesom, budząc ze snu sumienie patriotyczne tam, gdzie ono osłabło, zdzierając maskę z oblicza tych patriotów pseudo-polskich, co zapomnieli o godności narodowej, wystawiając judofilstwo swoje, jako szyld, ogłaszający ich za zwolenników postępu i zasad demokratycznych. Byliśmy zawsze rzecznikami postępu, lecz postępu racjonalnego, tudzież obrońcami hasel demokratycznych, głoszących równość powszechną praw i obowiązków obywatelskich. Hasłom tym i poglądom szczerze demokratycznym pozostaniemy wierni i nadal, z tem jednakże zastrzeżeniem, że przyszłość naszą „sami sobie budować winniśmy“ — a do budowy tej przystąpić winniśmy z czystymi rękami, odwagą, zdolną do usuwania z drogi wszystkiego, co budowę tę wcześniej czy później doprowadzić może do ruiny.

A bezwątpienia ruinę tę spowoduje brak zaufania szerokich mas narodu naszego do rządu i władz polskich, zbyt przesyconych zalewem żydostwa.

Na zakończenie dodamy tylko, że jedna z wybitniejszych osób wyraziła się, że sami nie wiemy, jakiego niebezpiecznego wroga wewnętrznego mamy w żydach.

Zatem „Caveant consules“ — aby wróg ten nie wzniósł się znowu tak głęboko w organizm naszego narodu i nie zakaził go śmiertelnie.

W imię tego hasła i aby spełnić obowiązek publicystyczny, tak, jak nam nakazuje szczerzy patriotyzm, w szeregu następnych artykułów piętnować będziemy szczerze i odważnie tych wszystkich, co idąc ręką w rękę z wrogiem naszego narodu, w czemkolwiek pomagają mu będą w jego antypolskich działaniach.

Nie wątpimy ani na chwilę, że cała uczciwa, szczerze patriotyczna prasa i cały ogół polski poprze nasze usiłowania i dopomoże nam w tej pracy do uzdrowienia naszych zabagnionych stosunków.

Ufność tę dają nam głosy, nadchodzące z całego kraju, z naszych miast, miasteczek i wsi, gdzie przeszło 70 procent narodu rdzennie polskiego z obawą patrzy w przyszłość, zagrożoną przez zalew żydowski, jaki szczególnie zatapia wielkie nasze miasta, nie wyłączając naszej stolicy.

Dość już tej żydowskiej orgji!

Jacek Soplica.

**Czytelników naszych uprzejmie prosimy o komunikowanie nam ustnie lub nadsyłanie wszelkich faktów i materiałów, będących w związku z dzisiejszym artykułem wątpliwym, wszystkich zaś ludzi dobrej woli zapraszamy do współpracownictwa.**

**Redaktor przyjmuje codziennie od 5-6 po poł.**

## Nowe niespodzianki.

I znów nową niespodzianką przynosi nam wojna obecna. Tym razem idzie o rzecz bardzo poważną, bo o zachwianie wznowiających się rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim, z winy bolszewików rosyjskich. Niewiadomo, czy jest to tylko manewr, w celu wywarzenia nacisku na państwa centralne, by przyjęły bez dalszej opozycji żądania bolszewików, czy też jest ostatni, czujące usuwanie się gruntu z pod ich nóg, stawiają wszystko na ostatnią kartę, sądząc, że wpływ skrajnie socjalnej rewolucji rosyjskiej jest tak doniosły, że za jej przykładem pójdą rewolucjonisci socjalni całego świata.

Byłoby to zaciełtrzewienie się własną ideą socjalną bolszewików, idące za zbyt daleko i nie odpowiadające rzeczywistości, albowiem socjaliści wszystkich krajów kulturalnych stoją na całkiem odmiennym stanowisku, słusznie rozumując, że tak radykalna zmiana ustroju politycznego i społecznego narodów nie

da się przeprowadzić za jednym zamachem. „Berliner Ztg. am Mittag“ zapytuje, czego właściwie chce Trocki. Czy zerwanie rokowań pokojowych? Już w dniu 4 stycznia r. b. ustalono, że o pertraktacjach o pokój powszechny narazie mowy być nie może i w myśl traktatu o rozjemstwo rozpoczęto układy o pokój odrębny z państwami centralnymi oraz ich sprzymierzeńcami.

O ile zorientować się można na podstawie wieści, napływających z Rosji i zachodniego frontu rosyjskiego, panuje tam taki zamęt i ogólna dezorganizacja wszystkich czynników państwowych, że o podjęciu na nowo walki z wrogiem zewnętrznym rząd Lenina i Trockiego marzyć nawet nie może.

Front bojowy zachodni jest już prawie zupełnie zdemobilizowany, a na jego tyłach wra bezustannie zacięte walki domowe, mnożące się z dniem każdym. Petersburgowi i Rosji północnej zagraża głód, o ile jak natychmiast nie porozumie się z Ukrainą, bogatą w zboże i bydło, tudzież inne środki żywności. Aproxymacja wojsk na froncie jest tak niedostateczna, że żołnierze, pod wpływem głodu, masami opuszczają obozy. Tymczasem delegacja ukraińska, wysłana z Czernihowa, gdzie bolszewicy usadowili się i powołali do życia radę włóscian, żołnierzy i robotników, jako, ich zdaniem, jedyną uprawnioną reprezentację Ukrainy, po przybyciu do Brześcia oświadczyła, że lud ukraiński nie uzna za obowiązujące go żadnych układów, zawartych przez Radę generalną Ukrainy, osiadłą w Kijowie, przeciw której wystąpiły już wojska bolszewickie.

To też uzasadnionem wydaje się zdanie Awksentjewa, posła z Mohylowa, stronnika Kiereńskiego, że jeżeli tak dalej pójdzie to Rosja rozpadnie się w gruzy. Znosi się na to, wobec coraz to gęściej proklamowanych w Rosji republik, obejmujących po jednej lub parę gubernii jak np. republiki samarska, ufińska, taurydzka itp. Świeże donieszenia ogłosiła republika rosyjska centralna, obejmująca środkowe gubernie Rosji, niezależną od Petersburga. Do liczby wrogów wewnętrznych w Rosji przyliczyć mogą i polacy tamtejsi, dzięki rozporządzeniom naczelnego wodza wojsk rosyjskich, chorążego Krylenki, który wydał rozkaz rozbrojenia korpusu polskiego, stojącego w Mohylowszczyźnie, za to, że korpus ten postanowił zachować się neutralnie wobec walk demowych w Rosji i za niedopuszczenie do rabunków i gwałtów w majątkach polskich i osadach włościan pochodzenia polskiego.

„Dziennik Narodowy“, wychodzący w Petersburgu, pisze w tej sprawie w artykule naczelnym, że widać p. Krylenko pragnie stworzyć sobie jeszcze jeden więcej front bojowy. Rozbrojenie trzydziestu z górą tysięcy żołnierzy zwartych w karne szeregi, nie pójdzie tak łatwo. — Zresztą korpus polski bez żadnej przeszkody może pójść za front bojowy, gdzie wprawdzie również oze-



ka go rozbrojenie, ale znajdzie się w kraju, na własnej ziemi.

Instytucje polskie w Rosji, a zwłaszcza w Mohylowszczyźnie nie przejdą bez ostrego protestu nad rozporządzeniem p. Krylenki, który nie powinien zapominać, że nie jest wodzem zrosłym z duchem armji, za którym przemawiają geniusz wojenny i szereg zwycięstw.

Co do rekowań w Brześciu Litewskim, nie posiadamy jeszcze bardziej szczegółowych wyjaśnień, o ile jednak wskazuje ogólna sytuacja polityczna i stan anarchji w Rosji przypuszczać można, że rekowania pokojowe w Brześciu będą niabawem wznowione i potoczą się dalej bez nowych niespodzianek. Pożądanie pokoju jest zbyt żywiołowe wśród ludu resyjskiego, by panowie Lenin i Trocki nie liczyć się z nim mogli. Tembardziej, że położenie belszewików w Petersburgu nie jest tak ugruntowane, jak to było przed rozpadzeniem konstytuandy. Załoga petersburska, dotychczas wierna belszewikom, skłania się obecnie na stronę konstytuandy. Już trzy pułki gwardji opowiedziały się w tym duchu. Jeżeli w dodatku z południa i środkowych gubernji Rosji nie dojedzą żywności ludności Petersburga, gdzie już panuje wielka drożyzna, grozi głód. To wszystko skłoniłoby delegację pokojową resyjską do kontynuowania rekowań pokojowych, ku czemu delegacja państw centralnych i ich sprzymierzeńców są gotowe, o ile żądane ustępstwa od nich dadzą się pogodzić z faktycznym stanem rzeczy.

St. Ep.

### Sprawy polskie.

#### P. Ostrowski w kwaterze głównej.

P. Ostrowski, członek Rady Regencyjnej, ma w tych dniach wyjechać do niemieckiej Kwatery Głównej.

Wyjazd ten pozostaje w związku z zabiegami Rady Regencyjnej o rozwiązanie sprawy wojskowej.

P. Ostrowskiemu, towarzyszyć będą: gen. Barth, pułk. Januszajtis, oraz adiutant osobisty rotm. Górka.

### Z tygodnia.

Legendsy i przypowieści. — Fakty i obrazki z życia.

W jednej z cukierni łódzkich, która starannie omija paskarke i geszefciarze, robią na wojnie kokosowe interesy, — zbiera się co niedziela gromadka inteligencji polskiej na poobiednią kawkę, względnie dla wymiany myśli i pogawędki na temat mnóstwa bolączek, wytworzonych przez obecne ciężkie czasy.

Przy stoliku, obsadzonym przez panie, o ile z pozorów wnosić było można, w rodzaju kapłanek domowego ogniska i skrzących a pracowitych gospośi, dbających o zdrowie swych rodzin, toczyła się rozmowa na temat pewnego łodzianina, co ulotnił się, jak kamfora, z pieniężnymi publicznymi instytucjami, oraz pewnej pani, działaczki społecznej, niezwykle popularnej, lubiącej się dzielić z o-kłarami, składanymi na tacy za sprzedaż programów widowisk i zabaw, urządzanych na cele filantropijne.

— Moje panie, co się im dziwi, dowodziła jedna z pań, jak na czasy wojenne dość zażywna i rumiana, znać odżywiająca się weale prawidłowo. — Wszystko, czego się nie dotkniesz, przepłacasz trzeba. Na nie niema ceny. — Dziś, przed wojną tacy skromni i usłużni, dziś stali się nieznośnymi arogantami. Sprzedają towar, jak z łaski i każą sobie płacić bajeczne ceny. Nie chcą płacić, schowa ci towar przed nosem i jeszcze impertynencji nagada.

— Ja tam nie u żydów nie kupuję.

### Sprawa wojskowa.

Wśród sfer rządowych istnieje tendencja szybkiego załatwienia sprawy armji, a to ze względu na warunki chwili obecnej.

Finansowa strona armji oddana została ministrowi skarbu, która opracowuje polski budżet wojskowy. Na wysekcie pierwszego budżetu wpłynęło naturalnie brak aparatu technicznego i broni.

### Pod kątem chwili.

#### Uprzejmość przedewszystkiem.

Coraz częściej słychać utyskiwania mieszkańców naszego grodu na brak uprzejmości u wielu urzędników instytucji komunalnych i społecznych. Jest to bardzo zły objaw, albowiem niegrzeczne, jak to często bywa, zachowanie się urzędnika wobec interesanta, nie wpływa nie tylko na nastrój publiczności, lecz i na autorytet samej instytucji.

Częstokroć zdarza się, iż urzędnik zajęty jest potoczna rozmowa z koleżanką lub kolegą, podczas, gdy długi, ogonek interesantów wyczekuje przy okienku.

Na delikatne zaś zapytanie zniewierpliwionego interesanta zwykle taki „pan” ma w pogotowiu niedelikatną odpowiedź...

Raz narazicie należałoby uzdrowić i te niemiłe stosunki. Wszak uprzejmy urzędnik jakiegokolwiek instytucji w obecnych czasach jest niemal „białym” krukiem, to też niestrudno wyobrazić sobie możliwą sympatię, jaką się cieszy uprzejmy urzędnik.

Nie śmiemy powątpiewać, iż kilka tych słów znajdzie echo wśród sfer odpowiednich. Daj Boże!

M. S.

### Wzrostki

— Dzisiejsza uroczystość Oczyszczenia N. M. P. ustanowione została na pamiątkę pielgrzymki Najsw. Panny z Jezusem i św. Józefem do świątyni Jerozolimskiej. — Stary Zakon bowiem nakazuje kobiecie w czterdziestym dniu po porodzie pierwsze-

go syna oczyścić się przez złożenie Bogu ofiary. Pomimo, że Matka Boska była istotą świętą, zadośćuczynienia prawu żydowskiemu i to jest symbolom pokory i gorliwości, z jakiej brać winni przykiad wierni.

Utrwalił się również w kościele katolickim zwyczaj świecenia świec przed słońcem, t. zw. gromnie, gdyż zapalano je zwykle w Polsce podczas burzy—gromów. Świeca są symbolem wiary, która żywszem płomieniem obciąża wiara serca wiernych.

Z okazji uroczystego święta nabożeństwa w kościołach katolickich, jak zwykle w niedziele.

— Oś wydawnictwa. Z powodu święta N. M. P. następny numer Kurjer ukaże się w poniedziałek 3 b. m. o zwykłej porze.

— Z wydziału szkolnictwa. — Wydział szkolnictwa przystąpił obecnie do rozpatrywania spraw lokalnych, a to w celu zmiany niektórych pomieszczeń na bardziej odpowiadające wymaganiom higieny szkolnej.

— Z magistratu. Wobec wymaganej od decernentów wydziałów zaprowiantowania i podatkowego zbyt wielkiej pracy, której honorowi członkowie Magistratu poświęcić się nie byłiby w stanie—mają być utworzone dwie placówki decernentów z pensją po 12 tysięcy marek.

— Z karty chlebowej. Komitet rozdziłu chleba i maki dostarczył wydziałowi statystycznemu przy Magistracie wszystkie kwestjonariusze, wypełnione przez ludność w ogólnej ilości 86.729.

Pozostałe kilkaset kwestionariuszy, dotąd przez ludność nie zwrócone, będą przez uczastki Komitetu odebrane w ciągu okresu 7-go do 8 lutego.

Prócz tego Komitet zbiera kwestjonariusze statystyczne ze szpitali i instytucji dobroczynnych.

— Liczba obiadów szkolnych. Wydział szkolnictwa wydaje obecnie 6,500 bezpłatnych obiadów dla dzieci szkół miejskich początkowych, to znaczy, że z ogólnej liczby dzieci, uczęszczających do szkół, z bezpłatnych obiadów korzysta 24,68 proc.

— Karty na nieci. Zarząd Stow. majstrów krawieckich postanowił zwrócić się do magistratu o wprowadzeniu kart na niel.

W tych dniach odbędzie się konferencja w tym przedmiocie.

— Torf. Ilość posiadanej przez Magistrat torfu wynosiła w d. 1 stycznia r. b. 3,783 pudy.

Leży on już od dłuższego czasu na składzie, nie mając na bywałów. Z tego też powodu Wydział zaprowiantowania miasta rzekł się dalszych dostaw torfu i umowy, pozawierane z różnymi dostawcami, bądź to wycofał, bądź też anulował zupełnie.

Niezależnie od tego uchwalono sprzedawać torf tanim kosztem po marce za pud.

### Wypadki i kradzieże.

— Znaczna kradzież. Niewykryci złoczyńcy, dostawczy się do sklepu G. S. przy ul. Kościelnej 3, skradli różnego towaru wartości kilku tysięcy marek.

### Zwiazki i stowarzyszenia.

× Ze związku zaw. ogrodników. Miesięczne posiedzenie członków Koła łódzkiego zw. ogrodników odbędzie się w lokalu T-wa Krajczawczego (Piotrkowska 91), nie 3, lecz w dniu 10 b. m. o godz. 3 po poł.

× Ze Stow. właścicieli nieruchomości. W myśl uchwały ogólnej zebrania, zarząd Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi utworzył placówkę kierownika biura tej instytucji. Na stanowisko to powołano p. Artura Crede.

### Teatr i Muzyka.

#### Teatr Polski.

Dzisiaj dwa przedstawienia: o godzinie 3 po poł. po cenach popularnych „Złoty wiek rycerstwa” komedia w 3 aktach Marlowa.

Wieczorem o godzinie 7 i pół „Hamlet” tragedia w 10-iu obrazach Szekspira.

Jutro, o godz. 3-ej po południu po cenach popularnych „Nasi najbliżsi” komedia w 4 aktach W. Sardou.

Wieczorem o godzinie 7 i pół „Zmęczony Teodor” kretochwila w 3-ck aktach M. Ucala i M. Fernera.

— A gdzież panie go kupi. W naszych sklepikach, oprócz wiązki drzewa, czasem bajecznie drogiego szmuglowanego chleba, słoniny lub wędlin, nie ma. U żydów wszystkiego dostanie.

— To prawda; opłacali nas, jak niecia, pajęczą i obdzierają niemilostnie.

— Tylko skąd tu brać, by nie patrzył na głodne dzieci, idące do szkoły, lub męża, wracającego z pracy na obiad, za suty, by umrzeć z głodu, ale za chudy na to, by mieć siły do pracy. I dziwi się tu, że taki pan nadużył położonego w nim zaufania lub taka pani przywłaszczyła sobie grosz publiczny.

— Czyn taki zawsze i wszędzie zasługuje na potępienie. Wtrać się do rozmowy siwewłosej, starszy już jego-ność o wybitnie sarmackich rysach. Nie go nie usprawiedliwiał.

Nie wolno brudzić honoru narodowego nawet za cenę uchronienia swej rodziny od głodu i nędzy.

Dzisiaj cały świat się nami interesuje i surowo nas sędzi. A co do żydów posłuchajcie panie starej legendy, czy przypowieści, jaką wy-czytałem w pewnej księdze, dobrze już pylem wieku przyprószonej.

W pradziurach czasach, ginących w mrokach zarania dziejów ludzkości, na pewnej polanie rosła spora gromada dębów silnych i zdrowych. Na ich korze zaszczerpila jakaś nieopatrna ręka, czy też złowrogie wiatry zasiały rośliny z gatunku polipów, żywiących się sokami tych organizmów, które sobie obrały za siedzibę. Dęby nie zwracały na te polipy uwagi i pozwoliły im rozrastać się swobodnie. A dęby to stały gęste lasy drzew obcych, za-

odrębnie spoglądających na ich rozrost, siłę, z jaką operowały się wchrom i dorodność.

Płynęły lata za latami, stulecia za stuleciami. Lasy drzew obcych tak bujnie wyrosły, że konary ich sresły się ponad dębami, tamując dopływ promieni słonecznych. Dębom zaczęło być duszno. Od tej pory konary ich nie mogły w potrzebnej ilości korzystać z cżywezych promieni słońca, od korzeni zaś wysysały ich żywotne soki rośliny polipy. Nadeszła straszliwa burza, polamała drzewa, tamując dębom dopływ promieni słonecznych, które w całej pełni igrać począły pomiędzy konarami dębów, lecz już nie mogły ich odżywić. Korzenie ich, oplątane przez rośliny-polipy nie dostarczały im soków odżywezych w dostatecznej ilości. Wiedły więc i usychały powoli, aż wreszcie spróchniały runęły na ziemię, na nie i nikomu nie przydatne, chyba na próchno do użytkowania roli. Dęby to my, — polacy, rośliny-polipy to żydzi.

A teraz jako polki i obywatelki kraju, który niewątpliwie umiłowaliśmy całą duszą, wysnujcie sobie wnioski z tej prostej przypowieści i wyrzycie sobie głęboko w pamięci słowa poety:

„Jakieżona i matka posiada nasiona, Na żywota naszego urządzaj nam pelu, Takie Ojczyzna zbierać będzie przy-muszona, Czy kłosa zboża wybujały czy ziarno kakułu”.

I zagłębił się w czytaniu gazety, którą trzymał w ręku.

Przy innym znów stoliku, jakieś trzy panie młodsze i starsze, bardzo miżerne i anemiczne, rozmawiały

przejęszonym głosem. Jedna z nich trzymała w ręku gazetę.

— Zobacz — odezwała się najmłodsza z nich, — czy niema wzmianki, kiedy nam zapłaca pensje za styczeń?

— Już przeglądałam, nie ma. — Ja byłam dziś w delegacji szkolnej, odezwała się trzecia. Mówiono mi tam, że płacić będą dopiero w przyszłym tygodniu.

— A dlaczego nie w bieżącym, przecież pierwszy przypada w piątek.

— Nie wiem, podobno nie zdąży, w sobotę święte uroczyste, więc najwczesniej płacić będą we wtorek, lub środę.

— Mój Boże, zawołała z płaczem najmłodsza. A ja już nie mam od paru dni ani jednej marki przy duszy. Wszystkie jesteśmy w tak samem położeniu.

— Nie dziwnego, płaciłi nam ostatnią pensję przed świętami Bożego Narodzenia, komorne na 1 styczenia pochłonęło spore, święta też coś kosztowały, no i trudno było dociągnąć do pierwszego. A tu masz polecieć. Jeszcze każą nam czekać parę dni.

I jak tu wymagać, pomyślałam sobie, od nauczyciela i nauczycielki, by cała dusza oddał się pracy zawodowej, gdy w domu niema ani grosza na opłacenie niezbędnych codziennych potrzeb.

Wiaże szkolne dla dobra szkolnictwa, powinny wpłynąć na magistrat, by uregulował kwestję wypłaty należności, przyznanych nauczycielstwu, aby je wypłacano bezzwłocznie, a pensje ostatniego dnia każdego miesiąca jak najpunctualniej — ede-



**Przedstawienie w Domu Ludowym.**

Chór prymaryjny przy kościele N. M. P. w dniu 3 lutego urządza wieczór dramatyczny w Domu Ludowym przy ul. Przejazd Nr 84.

Na wieczór ten złożą się trzy (trzy sztuki), „Kancelaria otwarta”, komedia w 1 akcie, Przybylskiego; „O Józia”, frazka sceniczna w 2 aktach M. Bałuckiego i dramat w 2 aktach „Hanusia Krożańska”, Z. Parwiewego.

Na wieczór ten zarząd chóru zaprasza za naszym pośrednictwem pokrewne towarzystwa.

Bilety do nabycia w dniu przedstawienia w kasie Domu Ludowego od godziny 2 po południu.

**Z prowincji.**

**Δ Smutny objaw.** Jak nam donoszą z Pabjanic, wiejski p. W., radny miejski, sprzedał w tych dniach dom swój przy ul. Zamkowej żydowi, pomimo, że wśród chętnych nabywców znajdowali się i redacy. Zwyciężył chęreblivy kult dla rubla, albowiem żyd zapłacił trochę więcej, lecz czy tak postępować winni obywatele nasi w chwili, kiedy najmarniejszą płacówkę powinniśmy się starać utrzymać w swoich rękach? Zdaje się, że nie! Postępowanie też radn. W. wywołało w Pabjanicach powszechne oburzenie.

**Z blizka i z daleka**

SS Poznań Hindenburgowi i Ludendorffowi. Na ostatnim zebraniu rady miejskiej uchwalono nadać pierwszemu generał-kwatermistrzowi Ludendorffowi godność honorowego obywatela m. Poznania, zaś generał-feldmarszałkowi Hindenburgowi ofiarować w podarunku mająteczek ziemski Goloncin.

Dotychczas na ten cel zebrano już 180,000 marek, w tem samo miasto Poznań — 20,000 marek

SS „Gazeta Radomska”. Aktywistyczne „Centrum Narodowe” nabyło w ostatnim czasie przejściowe zamknięcia „Gazetę Radomską”, „Gazeta” zaczęła w najbliższym czasie wychodzić pod nową redakcją.

SS Krwawy napad bandycki. We wsi Wierzchowickach w domu Czarnińskiego, został zastrzelony

przez bandytów 19-letni gospodarz z tejże wsi S. Wójcik. Bandyci zabrali 1,800 rb. w walucie rusyjskiej i 140 koron, parę nowych butów i innych rzeczy wartości 400 rb. i sami zbiegli. Bandytów było podobnie 5. Zatrzymano 3 z nich; są to jeńcy rusyjscy.

**Jeszcze jeden doradca.**

Znany profesor Hoetzsch mówił w wielkiej sali pruskiej izby deputowanych o Królestwie Polskiem. Z mowy jego przytacza „Dziennik Poznański” ważniejsze ustępy:

„Polacy są narodem zbyt żywym, obdarzonym zbyt gorącym temperamentem, aby go można przez zależność i rezerwa państwa wyłączyć z polityki wszechświatowej. Przy słowach potępie „polskiej gospodarki” dawno już jest przestarzała. Dobrze zorganizowany stan właściański ruchliwe mieszczaństwo, zwarta polska narodowa kultura obejmują całość, która poprzez granice Królestwa Kongresowego sięga do Niemiec Austrii i Rosji. Nie wolno nam lekceważyć Polaków.”

Pomimo to fakt, że kwestja polska wysunęła się do tego stopnia na czele politycznych zagadnień. Höttrah przypisuje doktrynerstwu niemieckiego niemieckiego ministra i uległości rządowi austriackiego wobec Koła polskiego.

„Ta specyficzna zachęca Polaków do utopijnego badania niezależności. Ich państwowa niezależność sprzeciwia się jednak interesowi niemieckim, polska kultura bowiem bliższą jest francuskiej, niż niemieckiej; wolny naród polski mógłby się skłaniać ku realizacji, wygody Niemcom. Przemysł warszawski i Łódzki szukać nie może swych źródeł w Berlinie.”

Wobec tego, zdaniem Hoetzsha, najbardziej właściwą drogą wyjścia byłoby zabezpieczenie granic Niemiec i oddanie reszty Królestwa Rosji.

**Z Warszawy.**

**Zjazd robotników.**

Na czwartkowym posiedzeniu rozstrzygnięta się walka między właścicielami, którzy chcieli utrzymać łączność z C. T. R. i tymi, którzy dążyli do samodzielnosci Kółek robot.

Rezultat zarządzanego głosowania był bardzo wymowny: zwolennicy oderwania się od C. T. R. złożyli 79 kartek, podczas gdy zwolennicy łączności — 231.

I wówczas zdarzył się wypadek, który rzuca charakterystyczne światło na stosunek ludu naszego do hasła t. zw. „Zjednoczenia Ludowego”, stronnictwa ugodowego, kierowanego przez ks. Boguckiego, J. Sadlaka i in. Zi. Lud. to dalszy ciąg osławionej grupy Al. Zawadzkiego.

Gdy wynik głosowania został obwieszczoney, wówczas jeden z przedstawicieli w imieniu „Zjednoczenia” zaprosił na wstępie deklaracji. Jednocześnie stronnicy „Zjednoczenia Lud.” rozrzucili po sali kartki, zawierające uzasadnienie protestu, a w których znalazły się takie wyrazy, jak „haniebny podstęp panów z przysidłem”, „fałsz nikczemny” itd.

Wzrósł się tumult. Kilkunastu właścian zerwało się do onowidzi. Ale przewodniczący nikomu mówić nie pozwolił z wyjątkiem p. Danysza, członka rady „Zi. L.” który oznaczył, iż protest ten został zgłoszony bez jego zgody, i że protestuje przeciw niemu, a występując ze „Zjednoczenia L.”, wszystkich obecnych wzywa do napiętnowania tego protestu przez okrzyk „Hańba”.

Grzmieło też oklaski i okrzyki „prez”, „hańba” zawtórowały słowem mówcy. Po południu zajęta sprawa wyborów do nowego zarządu.

Opozycja oświadczyła, że pomimo przegłosowania jej wniosków, nie pragnie ona rozdwojania wśród właścianstwa.

Jeden z opozycjonistów, p. Sobczyk, jak ujął rzecz: „Myśmy sądzili, że większość dalszych oświadczy się

za zerwaniem z C. T. R. Stało się inaczej. Nie jesteśmy wareholami, poddawajemy się woli ogółu. Tym zaś, którzy mówią o bolszewizmie u nas na wsi, odpowiem, że duszy chłopca polskiego—nie znają.”

Wybory odbyły się też spokojnie. Na listę kandydatów do zarządu włączono nawet p. Sadlaka, prezosa „Zjednoczenia Ludowego” ale tego już widać było za dużo, bo rozległy się głosy „prez”.

Życzliwie przyjęto apel p. Bochenka, wzywającego do doraźnych ofiar na rzecz ubogich m. Warszawy. Zebrano też pokaza sumę.

W ostatnim dniu obrad na porządku dziennym znalazły się referaty oraz obradowano nad szeregiem wniosków.

Oto ważniejsze. „Wobec mnożących się na wsi kradzieży organizować milicję wiejską”, „Czuwać nad przechodzeniem ziemi z rąk do rąk, by się nie dostała ona w ręce obce”, „Zjazd petepia tajac gorzelnie na wsi”, „Zamykać szynkii”, „Kółka bierze się do handlu”, „Tworzyć bezwzględnie władze rady gminnej”, „Zorganizować kurcy dla pisarzy, wójtów i seltysów”.

O drugiej po południu nastąpiło zakończenie zjazdu i ogłoszone wyniki wyboru zarządu centr. Wydziału kółek rolniczych.

**Wojna.**

**Komunikat niemiecki.**

BERLIN. (Urządowe)

Wielka Kwatera Główna, 1-go lutego.

**Zachęta widowia wojny**

Nasze oddziały wywiadowcze przywiodły z pozycji angielskich we Flandrii karabiny i karabiny maszynowe. Przy gęstej mgie działalność ogniowa była na całym froncie ograniczona.

**Włoska widowia wojny.**

Na wyznach Asiago ożywiona walka ogólna. Od Monte del Bal Bella i Col di Rosso rzucałi włosi czterokrotnie większe siły do nowych ataków.

W ogniu austro-węgierskich atakach te za każdym razem zafalały się.

Z pozostałych widowni nie nowego.

Pierwszy Generał Kwatermistrz Ludendorff.

**Więści z Rosji**

**Delegaci armii przeciwko Trockiemu.**

Z Petersburga donoszą: Jak się dowiaduje „Nowaja Zis” delegaci dziesięciu armii rosyjskich oświadczyli się przeciwko sposobowi, w jaki Trocki prowadził rokowania pokojowe, a tylko trzech oświadczyło się za Trockim. Dziesięciu swych delegatów doręczyło radzie komisarzy ludowych rezolucje, w której oświadczała, że nie będą nadal popierać rady, jeżeli rokowania mają się rozchwiać ze względu na poglądy partyjne.

**Bezrobocie szkół.**

Petersburski „Nasz Wiek” donosi, według „Poczty polskiej”, że zgodnie z postanowieniem rady delegacji nauczycieli, zawieszono z dniem 31-ym grudnia wykłady we wszystkich szkołach. Bezrobocie ma trwać aż do zwołania konstytuancy i przywrócenia porządku.

W Moskwie z ogólnie liczby 4,000 nauczycieli nie uczestniczy w bezrobociu tylko 80.

**Organ bolszewicki w języku żydowskim.**

Z Petersburga donoszą, że w tych dniach ma być się dziennik bolszewicki w języku żydowskim. Głównymi współpracownikami będą: znany

członek Rady Komisarzy Ludowych Stieklow-Nachankies i bolszewik Gruberberg.

**Telegramy.**

**Z Koła Polskiego.**

WIEDEN, 31.1. Na dzisiejszym posiedzeniu Koła polskiego, 29 głosami wybrany został przewodniczącym poseł Gostz. 25 kartek wyborczych było pustych. Poseł Tetmajer wstrzymał się od głosowania. Poseł Głabiński w imieniu grupy narodowo-demokratycznej i pos. Witos w imieniu ludowców oświadczyli, że wobec nowego prezosa Koła zachowają pragną politykę „wolnej ręki”.

**Wice we Lwowie.**

KRAKÓW. Do „Czasu” donoszą ze Lwowa: Wieczorowy przez stronnictwo Polskiej partii socjalistycznej, odbył się w niedzielę po południu. Zebrała się około 500 osób, reprezentujących rozmaite zawody robotnicze, bez różnicy narodowości. Przewodniczący kas chorych, Obierek, wygłosił referat na temat położenia klasy robotniczej i pokoju. Omówił ostatnie zajęcia strajkowe i wskazał ciężkie położenie proletariatu wskutek ciężarów wojennych, podniósł niedomagania aprewizacji i żądał natychmiastowego zawarcia pokoju. Przemawiało jeszcze kilku robotników, z których jeden zdał dokładnie sprawę z przebiegu rokowań z robotnikami kolejowymi. Od czytano szereg rezolucji, demagujących się natychmiastowego pokoju, ułatwień aprowizacyjnych, zmiany gospodarki i central i przywrócenia samorządu gminy miasta Lwowa.

**Strajki w Niemczech.**

LIPSK. — Generał komenderujący dzielnicowym korpusem armii w Lipsku, Schweinitz, ogłasza w „Leipziger neueste Nachrichten” ostrzeżenie, skierowane do robotników, pracujących w okręgu tego korpusu, aby nie dawali posłuchu osobom, namawiającym do bezrobocia, a nawet donesili władzom o tych, którzy namawiają ich do porzucenia pracy, czy to ustnie, czy też przez rozdawanie odezw. Porzucenie pracy — mówi dalej ostrzeżenie — w zakładach przemysłu wojennego oznaczałoby wśród warunków obecnych nie innego, jak zdradę stanu. Wobec tego namawianie do porzucenia pracy, czy to przez rozdawanie pism ulotnych i odezw, czy też przez ustne rozpowszechnianie wezwań, pościągając może skutki karne dla winnych, gdyż już usiłowanie zdrady stanu grozi karą ciężkimi.

BERLIN. — Jeden z przedujących posłów do parlamentu Rzeszy pisze na łamach „Berliner Tageblatt”, co następuje: „Gdyby bezrobocie miało rozszerzyć się jeszcze bardziej, to byłaby zagrożona współpraca parlamentarna tak rządu, jak również stronnictwa centrum i postępowego stronnictwa ludowego z dawną frakcją socjalistyczną. W ciągu dni najbliższych mają być ogłoszone w tej sprawie deklaracje stronnictw. Wytworzyłyby to nową konstelację polityczną. W każdym razie rząd jest zdecydowany wystąpić stanowczo przeciwko polityce strajkowej Scheidtmanna”.

**Od Administracji.**

W ostatnich dwóch tygodniach, wskutek niesumienności rozdawców, prenumeratory nasi otrzymywali „Kurjera” nieregularnie, za co serdecznie przepraszamy.

Obecnie udało się nam dobrać uczciwych chłopców i czytelnicy nasi będą otrzymywać „Kurjera” regularnie.

Jednocześnie powiadamy czytelników naszych, iż odład przyjmujemy prenumeratę i na odleglejsze dzielnice.



**Zawieszenie „Vorwaerts“.**

BERLIN.—Organ stronnictwa socjalistycznego „Vorwaerts“ ogłasza: „Naczelna dowództwo w marszli zabroniło wydawnictwa „Vorwaerts“ na razie na 8 dni. Pozwolenie nam wiadomości czytelników w ten sposób, że zakaz nastąpił, ponieważ „Vorwaerts“ wbrew istniejącemu rozporządzeniu cenzury ogłosił wezwanie do strajku masowego.

**Szwecja a Finlandja.**

BERLIN.—Biuro Wolffa donosi ze Sztokholmu: „Sveaska Telegram Byran“ donosi: Król, który bawił od kilku dni w Schonen, postanowił ze względu na położenie w Finlandji wrócić do Sztokholmu.

**Delegacja alandzka w Sztokholmie.**

BERLIN.—Ze Sztokholmu donoszą o przybyciu delegacji z wysp

alandzkich, złożonej z 5 osób, która ma dać wyraz życzeniom wysp połączenia z Szwecją. Delegacja przyniosła też petycję, podpisaną przez 3,000 obywateli, w której wypowiedziano to samo pragnienie.

**Japonja a koalicja.**

WIEN.—Biuro korespondencyjne donosi z Lugano: Według „Corriere d'Italia“, Japonja potwierdziła, że pośrednictwem rządu angielskiego, odbiór pokojowego orędzia pańskiego, dodając, że przyłącza się do poglądów koalicji na sprawy, poruszone w tem orędziu.

**Zydzi agitują za połączeniem Polski z republiką rosyjską.**

AMSTERDAM. Według wiadomości, przybywających za pośrednictwem krajów neutralnych, wielki dziennik amerykański „New York Herald“ opublikował sprawozdanie z narad kierowniczych przedstawi-

sieli organizacji żydowskiej w Stanach Zjednoczonych, których rezultatem była uchwała, aby ludność żydowska w Polsce popychać do agitacji na rzecz połączenia państwa polskiego z republiką rosyjską. Motywowane to przedewszystkiem interesami kapitału żydowskiego.

Sz. Prenumeratorów naszych, zalegających w opłacie, prosimy o uregulowanie rachunków.

Przy każdej okazji pamiętajmy o biednych naszego miasta, których los z dniem każdym pogarsza się

**LEKCJE TANCA**

Do świeżo rozpoczętego kursu dla początkujących przyjmę jeszcze kilka dam.

Kurs wyższy, do programu którego wchodzi — Mazur, Walc figurowy, One-Step, Two-Step i inne — rozpocznie 8 lutego. Zapisy przyjmuję codziennie

Cegielniana 10.

WITOLD LIPINSKI.

**Nowa Gazeta**

pismo reprezentujące hasła demokracji polskiej i dążenia obozu niepodległościowego

wychodzi dwa razy dziennie,

pod redakcją: **Bohdana Straszewicza**, — wydawane przez Tow.: FIRM KOM. GUSTAW GRZYBOWSKI i S-ka.

Prenumerata wynosi: w Warszawie Mk. 3 mies. na prowincji „ 3.75 „ za markami „ 5. „ za granicą „ 5. „

Adres administracji i redakcji: **Warszawa, Szpitalna 12.**

**Wydawnictwa „Kurjera Łódzkiego“**

Następujące wydawnictwa nasze, nabywać można w administracji (ulica Zachodnia № 37.) **po bardzo niżonych cenach.**

Konkurencja (nowela)	zamiast 25 kop.	— 25 fen.
Szewc warszawski (powiastka)	10 „	— 10 „
Sen Marysi o N. Marji Pannie	10 „	— 10 „
Poświęcenie (nowela)	60 „	— 75 „
Sztabs kapitan Rybnikow	60 „	— 75 „
Chłuba detektywów	60 „	— 75 „
Z tamtego świata	60 „	— 75 „
Co zrobić, aby handel szedł dobrze	25 „	— 35 „

**Przedsiębiorstwo przewozowe**

**M. LENTZ**

Przejazd Nr. 2. - - Przejazd Nr. 2.

Specjalność: **Zalotwianie przeprowadzek w kraju i zagranicą oddzielnymi wagonami, bez przeładowywania.**

**Szkoła techniczna**

w Łodzi, Pańska 9.

Czynne są oddziały budowlany, elektrotechniczny i mechaniczny. Warunki przyjęcia udziela kancelarja codziennie od 3—5. Zapis nowych kandydatów i kandydatek odbywa się codziennie między 3—5

**Udzielam lekcji**

po cenie przystępnej w zakresie 7-ciu klas: arytmetyki, algebry, geometrii, trygonometrii i fizyki oraz przygotowuję zupełnie do klas 5 włącz wiadomość: ul. Zachodnia 37, I szej piętro, front, prawa strona, do 2 e i po poł. od 6 e i

Cyryl Peltzman zgubił paszport niemiecki, wydany z Pabjanic

Franciszek Słusarek zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Ignacy Pyelo zgubił paszport niemiecki, wydany z gminy Widzew

Jedyny w Łodzi zakład naprawy i czyszczenia garderoby używanej: pranie, nieucie, odświeżenie, czyszczenie przez chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa starannie szybko i tanio. Poleca Sortownicę Chrześcijańska Piotrkowska 37.

Maryanna Kaźmierczak zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Mebel z kilku pokoi sprzedam oraz kasę ogniową, ul. Piotrkowska 189—9.

Potrzebna zdolna panna do pracowni kapeluszy, Zawadzka 15 m. 22

Szanjnie Celenow skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Uczeń ora odźwierny — m. gazynier (polak-katolik) z paroklasowym wykształceniem z miesiąc potrzebni do przejęcia orsztu budowlanego. Własnoręcznie o ferty Kurjer pod „Handlowiec“

Zawiadomienie! Szanowne Państwo nie pospieszaj z obywatelkami Z powodu zblizających się swiat do 1 marca wyjdzie po najniższych cenach. Otrzymana nowa żurnale. Kra-wiec damski RUDZKI, Piotrkowska 17

Zagubiony paszport niemiecki wystawiony w Łodzi, na imię Haliny Niesiecki Hana zalewski

**Resursa Rzemieśnicza Chrześcijańska**

Widzewska Nr. 117  
W sobotę, dnia 2 lutego o godzinie 8 wieczór urządzi wieczorek dla swoich członków i wprowadzonych przez nich gości.  
W niedzielę, dn. 3 lutego, o godzinie 6 i pół wieczór PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE — **Dom otwarty** komedia — Bałuckiego pod reż. szt. teatru polskiego p. WACŁAWA NOWAKOWSKIEGO.  
Bilety wcześniej do nabycia w kasie Resursy.

**Lekarz-Dentysta**

**H. Lewita**  
Choroby zębów i jamy ustnej.  
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7  
Piotrkowska № 17

**Towarzystwo Akcyjne**

**Fr. KARPINSKI**  
w Warszawie.

**Balsam Bengalski**

znieczulający.  
Leczy radykalnie Reumatyzm, Neuralgię i Artretyzm.

Ządać wszędzie.

Przedstawiciel **JAN LIPINSKI**  
Łódź, Orła Nr. 3.

**Kolo Łódzkiego**

**Polskiego Zw. Ogrodników**

Widzewska 95a (P. Sienkiew.)  
Poleca swych członków na posady i na roboty sezonowe

**Akuszerka**

dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogradzku, praktykująca 20 lat, przyjmuje dla pań przyjezdni: osobny lokal — Piotrkowska 182 m. 14 —

**OGŁOSZENIA DROBNE.**

**A.A.A.A.A. Mebli** olbrzymi wybór nowych, okazjnych stołowe, syplalne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łózka metalowe, krzesła giete. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyń Mebli Władysława Komiszewskiego, Łódź, Piotrkowska № 116, I piętro front. W niedzielę święta magazyn otwarty 1—6 p. p.

**Resztki Cegielniana 43**

Na męskie i damskie kostjomy i na mailla a także na balowe, żałobne suknie i na fartuchy. Różne barchany, bawelniane, trykotowa bielizna i chustki.

Cegielniana Nr. 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej. — — —

Uwaga: Stale ceny.

**SALMET - Motor**

dosięga się z doskonałym skutkiem przy Reumatyzmie, Artretyzmie, Nerwobólach i t. p. Sprzedaw. we wszystkich aptekach.

**Lekarz-dentysta**

**S. GORDIN**  
Konstantynowska 18  
Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.